

"Wielkanocny Baranek" tekst Urszula Kozłowska

Baranek Franek z nadejściem wiosny bardziej niż zwykle stał się radosny. Przez młody owies wesoło śmiga, ciągle się kręci jak mała fryga! Naszego Frania trudno dogonić. Dzyń, dzyń! Dzwoneczek na szyi dzwoni. A to ci Franek! jaki on słodki...- chichoczą cicho wierzbowe kotki. Baranek Franek ma mocne różki, ale nie straszy nimi kacuszki! Kiedy ją spotka, grzecznie się kłania. Czyżby nasz Franek całkiem zbaraniał? Nie! Nasz Baranek jest bardzo grzeczny! Każdy się przy nim czuje bezpieczny. Różki są tylko Frania ozdobą.

Dobrze, gdy słodki Franuś jest obok. Kurczaczek małym, czerwonym dziubkiem rozbił jajeczka twardą skorupkę. Szybko podreptał spotkać się z Frankiem – wspaniałą sprawił mu niespodziankę! Bo nasz baranek marzył od rana, żeby kurczaczka wziąć na barana! Patrzcie, już nosi go na swym grzbiecie, Franuś-baranek najśłodszy w świecie! Potem z kurczaczkiem oraz kacuzką Franuś się raczył pyszną rzeżuszką. Aż tu ktoś nowy do nich dołączy- kic, kic! czy starczy też dla zająca? Zając rzeżuchę z ochotą wcina, skacząc z radości: Grunt to rodzina! Chciałbym na spacer wybrać się z wami. Wszyscy gotowi? No to ruszamy! I podreptała gromadka zwierząt. Stół wielkanocny razem przemierzają. Zobacz, już idą znajomym szlakiem, mijając babki i struclę z makiem, Baranek Franek-cukrowy, słodki, wiedzie przyjaciół poprzez szarlotki. Jak miło razem w Święta pobrykać, a potem wskoczyć hop! Do koszyka!